

REFERENDUM ATOMOWE

Jerzy Kubowski

„W sprawach o szczególnym znaczeniu dla państwa może być przeprowadzone referendum ogólnokrajowe.” Tak mówi Art. 125. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Pod względem prawnym zatem nie istnieją żadne przeszkody, by poddać plany budowy elektrowni jądrowych pod ogólnonarodowe głosowanie. Może się wszakże pojawić pytanie: czy budowa elektrowni tego rodzaju istotnie stanowi tak ważne znaczenie dla państwa, aby trzeba było w tej kwestii odwoływać się do zdania ogółu społeczeństwa? Owszem, siłownie jądrowe powinny należeć do tej kategorii państwowych problemów, którym się przypisuje wyjątkową ważność. W naszych warunkach bowiem zapoczątkowanie rozwoju energetyki jądrowej, to zmierzenie się z zupełnie nową dla nas dziedziną technologii. Społeczeństwo polskie niewątpliwie należy do wysoko wyedukowanych. Natomiast w zakresie bardzo specjalistycznej wiedzy na temat konstrukcji i technologii wytwarzania energii w elektrowniach jądrowych sytuacja nie jest najlepsza.. Odnosi się to przede wszystkim do bezpieczeństwa tych obiektów. W tej dziedzinie praktycznie biorąc nie ma żadnego programu edukacyjnego, brakuje popularnonaukowych filmów, lekcji w telewizji i radiu, a także tanich wydawnictw...

Specjaliści od gospodarki elektroenergetycznej dowodzą, że dla energii jądrowej alternatywy nie ma. Ich antagoniści zaś argumentują, że istnieją bardziej ekologiczne metody pozyskiwania energii, i tak nalegają na wdrażanie, jak gdyby jakieś siły, a nie rachunek ekonomiczny, były mu przeciwne.

Apologeci częstokroć posługują się argumentem, iż jeśli u nas nie będzie elektrowni jądrowych, to i tak nie unikniemy narażenia się na ewentualne skutki awarii elektrowni położonych wokół naszego kraju. Nie wyjaśniają wszakże przy tym rzeczy do końca. To prawda, że terytorium i obszar powietrzny każdego państwa nie mogą być ochronione przed przenikaniem promieniotwórczych skażeń. Jednakże istnieje wielka różnica między skutkami awarii elektrowni w państwie ościennym a awarią elektrowni położonej na własnym terytorium. W 1986 r. skutki wybuchu reaktora w Czarnobylu na Ukrainie odczuły m.in. Finlandia i Szwecja, a także Polska, gdzie, co warto przypomnieć, Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej przedsięwzięło szybkie i adekwatne kroki zaradcze. Pomimo ogromnego niepokoju i najgorszych obaw, praktycznie rzecz biorąc konsekwencje ekologiczno – radiologiczne, gospodarcze i społeczne dla tych państw okazały się zupełnie nieznaczące, dla Ukrainy natomiast przybrały rozmiary katastrofy.

Doświadczamy obecnie ciężkiej awarii jądrowej w Japonii. Nie powstała ani z winy tzw. czynnika ludzkiego, ani błędu konstrukcyjnego, lecz wskutek niszczących sił natury; jej skala jest ogromna. Trzeba przyznać, iż nie miałyby tych rozmiarów, gdyby elektrownia nie była typu jądrowego.

Elektrownia jądrowa posiada dwie niejako inherentne wady: produkuje pluton i jest narażona na awarię ze stopieniem się paliwa. Pierwsza, bezpośredniego wpływu na bezpieczeństwo nie ma. Natomiast druga stanowi wielką troskę producentów i wyzwanie dla konstruktorów reaktorów. Wyrazem tego są niebagatelne wydatki na urządzenia zabezpieczające w rozmiarze ok. 25 % kosztów inwestycji. Prawdopodobieństwo uszkodzenia rdzenia reaktora jest bardzo małe. Na przykład amerykańska Komisja ds. Ustawodawstwa Jądrowego wymaga, by częstość uszkodzeń reaktora wynosiła 1 na 10000 lat. Ponadto obowiązuje tam zasada, że skażenia powstałe wskutek awarii ze stopieniem się paliwa muszą się zawierać w granicach obiektu jądrowego, bez konieczności ewakuacji zamieszkałej wokół ludności. W celu spełnienia tych wymagań, w amerykańskich reaktorach III generacji stosuje się specjalny system chłodzenia stopionej masy paliwa (tzw. corium) wewnątrz zbiornika reaktora. W rozwiązaniach francuskich i rosyjskich natomiast pod reaktorem konstruuje się urządzenia (zbiorniki retencyjne) do akumulacji i schładzania corium. Ponadto nad reaktorami buduje się gazoszczelne obudowy bezpieczeństwa. Te kapitałochłonne środki służące niedopuszczeniu do awaryjnego uwolnienia się skażeń poza granice elektrowni wskazują, że producenci reaktorów możliwości stopienia się rdzenia nie wykluczają. Niezależnie od zabezpieczeń konstrukcyjnych, licząc się z ewentualnością powstania promieniotwórczych skażeń, wokół elektrowni jądrowej obowiązkowo tworzy się strefy bezpieczeństwa o rozmiarach zależnych od norm przyjętych w danym państwie.

Wskutek wieloletnich zaniedbań w kształceniu inżynierów w zakresie energetyki jądrowej, kraj nasz w zasadzie jest pozbawiony własnej autorytatywnej kadry specjalistów, kompetentnej do zanalizowania projektu elektrowni pod względem bezpieczeństwa, a po jej wybudowaniu - do sprawowania nadzoru nad eksploatacją. Do podjęcia decyzji o budowie, wyborze typu reaktora i ocenie jego bezpieczeństwa opinia własnych ekspertów jest absolutnie nieodzowna.

Naprawienie powstałego stanu wymaga kilkuletnich wysiłków. Minister Hanna Trojanowska, pełnomocnik rządu ds. energetyki jądrowej, twierdzi, że wybudowanie elektrowni do 2020 r. to dla nas "imperatyw moralny"¹. Nie ekonomiczny, lecz – moralny. Czy tego rodzaju kategoriyczny nakaz, wywodzący się z etyki Immanuela Kanta, może

¹ Gazeta Wyborcza z dn. 02.03.2011
(http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,9186763,Kto_bedzie_budowal_elektrownie_jadrowe_.html)

zastąpić inżynierski racjonalizm myślenia o planach budowy energetyki jądrowej? Czy to oznacza, że elektrownię się zbuduje za wszelką cenę, nie zważając na koszty i ewentualny społeczny sprzeciw?

Referenda na temat energii jądrowej przeprowadzane były w różnych krajach.

Szwecja

W marcu 1980 r., wkrótce po awarii amerykańskiej elektrowni Three Mile Island ze stopieniem się paliwa, władze Szwecji odwołały się do opinii społeczeństwa i uzyskały zgodę na dalszą eksploatację istniejących reaktorów z zaleceniem ich zamknięcia w zależności od stanu gospodarki państwa i zapotrzebowania na elektryczną energię.

Austria

Referendum w Austrii, przeprowadzone w czerwcu 1978 r., dało następujące wyniki: w głosowaniu udział wzięło ok. 65 % uprawnionych; z tej liczby 49,5% było za, a 50,5% - przeciw. Na 3,26 miliona głosujących przewaga przeciwników wyniosła zaledwie 20 tys. To wystarczyło, by parlament szybko podjął decyzję zakazującą produkcji energii elektrycznej w elektrowniach jądrowych

Szwajcaria

Wystarczy zebranie 100000 tyś. podpisów, by ze społecznej inicjatyw doszło do referendum. Dotąd odbyły się w tym kraju trzy referenda: w latach 1979, 1984 i 1990. We wszystkich przeciwnicy budowy elektrowni jądrowych doznali porażki.

Japonia

W 1996 r. odbyło się tu. lokalne referendum na temat sprzedaży działki pod budowę elektrowni. Ludność prefektury Niigata wypowiedziała się przeciwko takiej lokalizacji.

Powszechnie głosowania były organizowane także we Włoszech i na Tajwanie.

Przytoczone względy i przykłady innych państw wydają się w pełni uzasadniać celowość zorganizowania ogólnonarodowego głosowania w sprawie budowy elektrowni jądrowych.